

# Dariusz Słapek

---

## "Starożytność żyje w moich rękach" George Lambor [1927-1997]

---

Archeologia Polski Środkowowschodniej 3, 318-319

---

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DARIUSZ SŁAPEK

**„STAROŻYTNÓŚĆ ŻYJE W MOICH RĘKACH”  
GEORGE LAMBOR [1927-1997]**

Nazwiska tego próżno szukać w almanachach nauki, polskich czy angielskich słownikach prezentujących sylwetki wielkich postaci świata nauki i kultury. Osobie Georga Lambora ze wszech miar warto jednak poświęcić choćby chwilę refleksji ...

Urodził się 12 kwietnia 1927 r. w Nowym Sączu. Traagiczny dla Polski rok 1939 sprawił, iż trafił do Francji, a następnie do Wielkiej Brytanii. W okupowanej ojczyźnie pozostali rodzice i rodzeństwo. Ciężkie powojenne losy Polaków na obczyźnie spowodowały, że wielkie młodzieńcze fascynacje, które miały zmaterializować się w wymarzonej karierze archeologa nigdy nie zostały spełnione, choć w ogromnym stopniu zdeterminowały jego życie. Próbował studiować prawo polskie w Oksfordzie, ale powojenna rzeczywistość Polski uczyniła te wymuszone potrzebą chwili zainteresowania bezprzedmiotowymi. Nie spełniła też jego oczekiwań ekonomia. Próbował zatem bardzo wielu zajęć, często wielce oryginalnych, które zawsze traktował jednak jako środek realizacji, choćby w zamiastce, młodzieńczych planów i zamierzeń. Odnalazł się bowiem w końcu lat 60., już jako obywatel brytyjski, w roli właściciela niewielkiej galerii - antykwariatu w Brighton. Od tego momentu starożytność poczęła kierować dalszym jego niezwykle aktywnym życiem.

W 1981 r. G. Lambor założył Antiquities Dealers Association. Przez sześć lat był sekretarzem, a następnie członkiem władz organizacji, która, skupiając ludzi związanych z handlem starożytnościami, konsekwentnie i skutecznie działała na rzecz uregulowania przepisów prawnych niezbędnych dla prowadzenia tego typu biznesu. Praca zawodowa oraz działalność w ADA pozwoliła mu szerzej poznać dobrze zorganizowane już od ubiegłego stulecia środowisko brytyjskiej nieprofesjonalnej archeologii. Aktywnie włączył się w jego funkcjonowanie wychodząc z inicjatywą wydawania periodyku, stanowiącego forum dla prezentowania opinii amatorów prehistorii i starożytności. Jesienią 1986 r. ukazał się „Agora Magazine”, który już od początku następnego roku, pod zmienioną nazwą - „Ancient”, począł zdobywać coraz szersze kręgi odbiorców. Prywatnie w istocie przedsięwzięcie, przez wielu skazywane na niepowodzenie, okazało się bardzo trafne. Dość powiedzieć, że w chwili obecnej, po ponad 10 latach istnienia, ma wiernych czytelników nawet w Ameryce i Australii<sup>1</sup>.

Powodzenie „Ancient”, to nie tylko sukces rynkowy, wynikający z tytanicznej wręcz pracy organizatorskiej G. Lambora. Wiele w tym zasługi jego publicystyki, w której zawsze stawiał sobie za cel zarówno promowanie i obronę interesów amatorskiej archeologii, jak też kreowanie i krzewienie idei koncyliacyjnej, poszukiwania kompromisu między dwoma światami brytyjskiej prehistorii: „academic - private sector”. Ze wspólnych dyskusji, toczących się nie tylko na łamach „Ancient”, przy ogromnym udziale G. Lambora, narodziła się w początku lat 90. idea powołania tzw. Antiquities Liaison Group. Ta ciekawa inicjatywa ma na celu, poza poszukiwaniem konkretnych obszarów współdziałania obu środowisk, edukowanie społeczeństwa, rozwijanie jego świadomości archeologicznej, powszechnego przekonania o wadze nowych znalezisk i znaczeniu zabytków znajdujących się już na rynku antykami.

G. Lambor dał się poznać jako wytrawny znawca i dociekliwy badacz antyku. Jego zainteresowania w tym obszarze, jak dowodzi lektura „Ancient”, koncentrowały się głównie na ewolucji wierzeń religijnych epoki starożytności. Od wielu lat pracował nad książką dotyczącą tych właśnie zagadnień. W równym stopniu pochłaniała go prehistoria Wysp Brytyjskich. Poniekąd pokłosiem tych fascynacji stać się miała monografia na temat Ossiana, legendarnego barda celtyckiego. Trudno powiedzieć, czy kiedykolwiek prace te trafią do rąk czytelników...

G. Lambor nigdy nie zapomniał o swych korzeniach. Choć po raz pierwszy przyjechał do Polski po trzydziestu latach, to jednak prawdziwą dla niego inspiracją była kolejna wizyta z 1981 r. Wówczas to zwiedził Biskupin, który zaprezentował angielskiemu czytelnikowi już rok wcześniej w artykule opublikowanym w „Popular Archaeology”. Odtąd jego prawdziwą pasją stała się chęć bezpośredniego przedstawienia brytyjskim amatorom archeologii „słowiańskich Pompejów”. Dość powiedzieć, że w celu zgromadzenia środków na zorganizowanie wystawy, podjął dodatkową pracę w charakterze ... kelnera. Marzenia ziściły się w 1984 roku. Objazdową ekspozycję obejrzało prawie 100 tys. zwiedzających! Katalog i przewodnik po wystawie opracowano przy wielkim udziale G. Lambora. Biskupin pojawiał się potem na łamach „Ancient” zawsze z redakcyjną uwagą na temat wyjątkowego, wręcz ekskluzywnego charakteru oferty pisma... Współpraca z polskimi archeologami zaowocowała także zorganizowaną w 1988 r. w Warszawie, Krakowie i Poznaniu wystawą „Hadrian's Wall”. Ekspozy-

<sup>1</sup> W artykule wykorzystano rozproszone informacje zaczerpnięte z „Ancient. The Bimonthly Review of Antiquity”. Tytuł jest cytatem z listu G. Lambora, napisanego do autora kilka miesięcy przed śmiercią.

cję sponsorowało i współorganizowało „Ancient”. Jej otwarcie stało się okazją do uhonorowania wysiłków G. Lambora i wyróżnienia go pamiątkowym medalem, wręczonym przez dyrektora Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, J. Jaskanisa. Jak twierdzą angielscy przyjaciele G. Lambora, obie wystawy były dla niego powodem ogromnej dumy, stanowiły wszak symboliczny pomost łączący ojczyznę ich organizatora i środowisko, w którym przyszło mu żyć i pracować. Akcenty polskie po wielokroć pojawiały się w publicystyce G. Lambora; bywały to często ledwie dygresje, porównania, zawsze jednak pełne wielkiej nostalgii...

*Zakład Historii Starożytnej UMCS w Lublinie*

Polskiemu czytelnikowi G. Lambor dał się poznać przede wszystkim jako propagator i animator nieprofesjonalnej archeologii. W artykule opublikowanym na łamach „Z Otcłani Wieków” (R. 52, 1986, s. 112-113) zaprezentował rozwój i znaczenie brytyjskich stowarzyszeń amatorów archeologów od XIX w. po lata 80. naszego stulecia.

Nigdy nie dane mu było szczycić się dyplomem ukończenia uniwersyteckich studiów archeologicznych lub historycznych. Mimo to „starożytność żyła w jego rękach”. Swą działalnością dowiódł, że kultura i nauka stoją ponad wszelkimi podziałami...

George Lambor zmarł 16 czerwca 1997 roku.